№ 228 Łódź, Poniedziałek 22 sierpnia 1921 roku Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Nowa polityka gospodarcza rządu sowietów.

I.

(mt) Rozpoczęcie nowego kursu polityki gospodarczej w Rosji sowieckiej zbiega się dziwnym trafem z ciekawemi zmianami w kierownictwie najwyższej ludowej rady gospodarczej. Ostatni kongres ludowych rad gospodarczych nie wybrał, jak wiadomo, ponownie dawnego prezydjum z Rykowem na czele. Obecną sytuację gospodarczą Rosji sowieckiej określił Rykow, jako katastrofalną i zaznaczył konieczność daleko-idącej denacjonalizacji przemysłu. Niewybranie Rykowa należało tedy uważać, jako nieuznanie jego koncepcji gospodarczych. Chaotyczność miarodajnych poglądów kół sowieckich ujawnia się jednak właśnie w tem, że nowy wydział najwyższej ludowej rady gospodarczej nie jest bardziej radykalny od poprzedniego, a składa się on przeciwnie nawet z pewnej liczby ekonomistów wybitnie burżuazyjnych i niekomunistycznych.

Organizacyjne zarządzenia nowej najwyższej władzy gospodarczej idą w kierunku zmiejszenia liczby głównych zarządów poszczególnych gałęzi przemysłu z 50 na 15. Ponieważ rząd proponuje nadto monopole państwowe dla niektórych działów produkcji, zostaną przeto stworzone nadto specjalne zarządy monopolowe, które mają się rządzić dość niezależnie od najwyższej ludowej rady gospodarczej. Jako pierwszy z tych monopoli ma wejść w życie monopol soli, co do którego ogłoszono już nawet prowizoryczne przepisy.

Prócz tego uproszczenia kierownictwa centralnego zarządzono nadto decentralizację całego kierownictwa gospodarczego o tyle, że wprowadzono zupełną autonomję rad gospodarczych gubernjalnych w eksploatacji i zarządzie przedsiębiorstw podległych im bezpośrednio, t. j. takich, które mają znaczenie tylko dla danej prowincji. Rozporządzenie to wywoła prawdopodobnie wielką niejednolitość w praktyce rad gospodarczych. Rady, o składzie wybitnie komunistycznym, będą chciały w dalszym ciągu iść po linji dotychczasowych koncepcji gospodarczych, podczas gdy inne rady gospodarcze będą się w swych zarządzeniach skłaniać raczej do dawnych metod „burżuazyjnych“. Należy tedy mieć nadzieję, że ta decentralizacja będzie dalszym krokiem na drodze do uwolnienia przemysłu z więzów dotychczasowej polityki gospodarczej.

W zakończeniu artykułu p. t. „Prawo własności w ustawodawstwie sowieckiem“ (por. Nr. 206 „Głosu Polskiego“ z 29 lipca br.) powiedziano, że nowa sytuacja, wywołana na skutek ostatnich dekretów, oraz częściowe zwolnienie handlu środkami żywności, musi doprowadzić koniecznie do wydania nowych dekretów, które będzie należało uważać za formalne wyrzeczenie się przez rząd sowietów dotychczasowej jego polityki gospodarczej. Nowy kurs polityki gospodarczej wymaga przedewszystkiem stworzenia pewnych gwarancji prywatno-prawnych. Poniżej podajemy na podstawie organu urzędowego „Izwiestja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego sowietów“ bardzo dwa ważne dekrety, wydane ostatnio przez rząd sowietów. Po rozporządzeniach o podatku w naturze i o kooperatywach, stanowią te dekrety dalszy znamienny etap na drodze ku likwidacji dotychczasowej bolszewickiej polityki ekonomicznej.

Dekret o wydzierżawieniu kooperatywom i osobom prywatnym fabryk i warsztatów nie zrywa bynajmniej z zasadą, iż wymienione przedsiębiorstwa są własnością państwa. Przedsiębiorstwa te tylko się wydzierżawia, a dzierżawy mają państwa dać pewien określony ekwiwalent. Dekret ten gwarantuje jednak dzierżawcy pełne prawo własności co do przedmiotów produkcji. Dzierżawcy mają prawo przyjmowania zamówień, dalej prawo swobodnej sprzedaży wyprodukowanych przez się towarów oraz zawierania umów o dostawę tak z państwem jak i z osobami prywatnemi. Abstrahując od pozostającej dalej w mocy zasady nacjonalizacji nie podlega odtąd proces swobodnego krążenia towarów żadnym ograniczeniom prywatnym. O ileby wszystko miało wziąć obrót, przewidziany przez ten dekret, musiałyby znów znaleść zastosowanie prawa i zasady gospodarki kapitalistycznej. Tendencję tę podkreśla jeszcze postanowienie, że państwo, będące, wedle używanej oficjalnie nazwy, „państwem robotników i chłopów“, z góry odmawia aprowizowania robotników i urzędników wydzierżawionych przedsiębiorstw i nie gwarantuje pod żadnym względem. Całą tedy troskę o zagospodarowanie przedsiębiorstw i aprowizację pracowników pozostawia państwo w zupełności dzierżawcom.

Ogromne znaczenie może w przyszłości osiągnąć art. 8 wspomnianego dekretu, postanawiający, że dzierżawiącym przedsiębiorstwa wolno, za zezwoleniem komisarjatu ludowego dla handlu z zagranicą sprowadzać towary i z zagranicy, Postanowienie to stanowi pierwszy wyłom w stosowaniu bezmyślnejateorji o nacjonalizacji handlu z zagranicą.— Umożliwia on nawiązanie bezpośrednich stosunków z zagranicą i przywrócenie, tak ważnego dla odbudowy przemysłu rosyjskiego, kontaktu z rynkami zagranicznymi.

Dekret ten nie porusza jednak doniosłych zagadnień, dotyczących finansowania przedsiębiorstw, które w danych warunkach muszą się liczyć z ogromnemi trudnościami i absolutnie niewiadomo, jak sobie rząd sowiecki wyobraża opanowanie tych problemów finansowych, wobec zupełnego zaniku kredytu, niepewności stosunków pod każdym względem it.d.

(dok. nast.)

Plan walki z głodem.

CHORSEA, 21 sierpnia (Pat) Radjo. Delegaci amerykańscy wysunęli projekt zwalczania głodu w Rosji, sfarami na wzór akcji wojennej i stopniowego zajmowania terenu, objętego głodem. Punkty wyjścia tej akcji byłyby w kilku ogniskach ratunkowych i stopniowo ulepszonoby środki komunikacji i w ten sposób zwalczanoby skutecznie głód. Ludność terenów, obejmowanych akcją ratunkową, musiałaby się skupiać do pewnego stopnia w centrach dla ułatwienia dostarczania jej żywności.

CHORSEA, 21 sierpnia (Pat) Radjo. Angielscy delegaci są już gotowi do wzięcia udziału w paryskich obradach międzynarodowej komisji ratunkowoj dla Rosji. Data posiedzenia tej komisji nie jest jeszcze ustalona. Francja dotąd nie wyznaczyła swoich reprezentantów. Prezes angielskiej delegacji Filip Lloyd George, który przestudjował plan akcji ratunkowej stwierdza, że zły stan komunikacji Rosji będzie poważną przeszkodą w rozwinięciu energicznej akcji ratunkowej. Teren głodowy ma być podzielony na odcinki według głównych arterji komunikacyjnych, t. j. dróg kolei, których część udało się sowietom uruchomić. Oddziały techniczne wysyłane naprzód mają naprawiać mosty, aby umożliwić dowóz żywności automobilami ciężarowymi. Rząd angielski porozumiał się prowizorycznie z rządem sowietów. Kontrola państw europejskich szłaby w dwuch kierunkach, a to za pośrednictwem komisji, która na miejscu badałaby dokładnie stan kwestji głodowej oraz za pośrednictwem komisji rozdzielczych, złożonych z delegatów państw i delegatów sowieckich a czuwających nad równomiernym rozdziałem i nienadużywaniu pomocy dla celów politycznych.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat) H Jak donoszą z Brukseli, rząd belgijski wyznaczył jako swego przedstawiciela do komisji niesienia pomocy głodnym w Rosji b. ministra Delacroix. Rząd włoski będą reprezentowali w tejże komisji senator Eiraolo i deputowani Fumarola i Turati.

Sowiety kupują zboże.

NOWY JORK, 21 sierpnia. (Pat) Telegr. Compagn. Rząd sowiecki zakupił w Nowym Jorku u pewnej firmy angielskiej zboża za miljon funtów szterlingów. W kołach finansowych budzi zainteresowanie, czy rząd sowiecki będzie mógł zapłacić tak wysoką sumę.

Odbudowa Rosji.

BERLIN, 21 sierpnia. (Pat) — Telegr. Compagn. „Gołos Rosii“ dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że pomiędzy grupami angielskich, niemieckich i amerykańskich przemysłowców toczą się rokowania w sprawie koncesji dla odbudowy Petersburga i Odesy, jak również odbudowy fabryk broni i kolei. Koncesje te mają obowiązywać na przeciąg lat 40.

Stosunki rumuńsko-sowieckie.

BUKARESZT, 21 sierpnia. (Pat) Radjo. — Rada ministrów zebrała się wczoraj popołudniu ażeby zbadać notę rządu bolszewickiego, w której ten oskarża Rumunję o zachowanie się wybitnie nieprzyjacielskie względem Rosji. W odpowiedzi wysłanej do rządu sowietów zaznacza rząd rumuński, że błędne są wszelkie przypuszczenia rządu sowieckiego co do rzekomego antybolszewickiego zachowania się Rumunji na granicy rosyjskiej. Przy tej sposobności przypomina nota rumuńska, że od 4 miesięcy oczekuje prezes delegacji rumuńskiej odpowiedzi rządu sowieckiego w kwestji rokowań rosyjsko-rumuńskich. Pomimo to zaznacza powtórnie rząd rumuński, że jego niezłomną wolą jest utrzymanie z Rosją jaknajlepszych sąsiedzkich stosunków.

Posiłki na G. Śląsk.

LONDYN, 21 sierpnia. (Pat)— Biuro Reutera donosi, że w Anglji czynione są przygotowania do wysłania posiłków na G. Śląsk w sile 2 bataljonów.

BYTOM, 21 sierpnia. (Pat). Donoszą z Kolonji: Przybył tam oddział wojsk angielskich w sile 1700 ludzi, przeznaczonych na G. Śląsk.

Odezwa komunistów niemieckich.

BYTOM, 21-go sierpnia. (Pat). Niemiecki organ komunistyczny „Rote Fahne“ przynosi pod tytułem „Precz z kapitalistyczną ofensywą głodową“ odezwę egzekutywy międzynarodówki komunistycznej, datowaną z Moskwy z dn. 12 sierpnia, w której komuniści twierdzą, iż obecny głód w Rosji jest dla wszystkich rządów kapitalistycznych upragnionym sojusznikiem w walce przeciwko państwu sowieckiemu. Stwierdza to, mówi odezwa, w pierwszej linji rząd francuski, który przygotowuje przeciwko Rosji sowieckiej wielki cios, w ten sposób, iż gromadzi na G. Śląsku wielkie siły wojskowe, aby oprócz terytorjum nad Ruhrą także obszar górnośląski trzymać pod groźbą armat francuskich, aby z G. Śląska uczynić podstawę wojskową przeciwko Rosji sowieckiej. Dlatego międzynarodówka komunistyczna przywołuje wszystkich komunistów całego świata, a przedewszystkiem niemieckich, aby zniszczyli transporty wojskowe, przesyłane na G. Śląsk.

Dominja angielskie wobec rozbrojenia.

CHORSEA, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. Premjer Nowej Zelandji Massey, przyjmowany przez municypalność Londynu, wygłosił mowę o stosunku dominjów do przyszłej konferencji waszyngtońskiej, przyczem zaznaczył, że nadanie rokowaniom specjalnie angielskiego, względnie angielsko-japońskiego charakteru, stanowiłoby największe niebezpieczeństwo dla sprawy. Massey stoi na stanowisku trójprzymierza między Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonymi i Japonją. Stanowisko południowej Ameryki będzie zależało od porozumienia się jej, zwłaszcza Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi.

Chiny a rozbrojenie.

WASZYNGTON, 21-go sierpnia. — (Pat) Havas. — Chiny oficjalnie wyraziły zgodę na wzięcie udziału w waszyngtońskiej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Żądania Japonji.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. Według informacji Reutera z Tokio, delegaci japońscy na konferencji waszyngtońskiej będą się sprzeciwiali jakiemukolwiek iunctim pomiędzy sprawą wysp Iap a sprawą Szantungu. Nadto Japonja będzie się domagała uzgodnienia jej interesów w Syberji, gdzie ulokowała znaczne kapitały. W sprawie tej jednak Stany Zjednoczone są zdania, by w Syberji została zainaugurowana polityka otwartych drzwi; podobnie co do Chin zaproponują Stany Zjednoczono, by wszystkie mocarstwa mogły tam utrwalić swe wpływy.

Konferencja w sprawie odszkodowań.

BERLIN, 21 sierpnia. (PAT)— Wel. Ratenau i Loucher mają się spotkać 26 b. m. w Wiesbadenie w celu odbycia drugiej konferencji.

Pomoc finansowa Austrji.

WIEDEN, 21 sierpnia. (PAT) Minister finansów udaje się jutro na zaproszenie finansowego komitetu ligi narodów do Paryża w celu kontynuowania rokowań rozpoczętych w kwietniu w sprawie akcji kredytowej na rzecz Austrji.

Obraza Włoch.

RZYM, 21 sierpnia, (Pat) — „Giornale d'Italia“ podaje, że liga narodów ma zaliczyć Włochy do drugiej klasy mocarstw jak: Chiny, Japonja i Indje. Dziennik uważa to za obrazę Włoch będącą dziełem angielsko-francuskim i donosi, że zastępcy Włoch otrzymają polecenie zaprotestowania przeciw temu.

Nowe rokowania.

CHORSEA, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. W izbie gmin na zapytanie, czy rząd angielski przyjął już warunki sinnfeinistów, jak o tem donosiły pewne koła, odpowiedział premjer, iż nie przyjęto warunków, podyktowanych przez sinnfeinistów, lecz wdrożono nowe rokowania, aby umożliwić dla obu stron wynalezienie platformy porozumienia.

Protesty unionistów.

LONDYN, 21 sierpnia. (Pat). Unjonistyczni członkowie obu izb wręczyli Lloyd Georgowi rezolucję, protestującą przeciwko propozycjom, zaofiarowanym przez rząd angielski de Valerze, uważając propozycje te za nad wyraz niebezpieczne. W szczególności protestują unjoniści przeciwko proponowanemu utrzymaniu nadal nacjonalistycznej armji irlandzkiej, wskazując, że sprzeciwiałoby się to formalnie uchwale, przyjętej przez parlament w grudniu z. r.

Amerykanie nad Renem.

PORTO, 21 sierpnia. (Pat). Legjon amerykański opuścił Strassburg i przybył do Metzu, gdzie go powitał marszałek Foch. Przybycie legjonu dało okazję do gorących manifestacji na rzecz Ameryki.

Wojna grecko-turecka.

RZYM, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. Korespondenci wojenni donoszą z Aten, iż ofensywa grecka posunęła się na całym froncie o 85 kilomtr. i że główne uderzenie kieruje się na północ.

Wilhelm II redivivus.

GENEWA, 21 sierpnik (Pat) Havas. „Tribune de Genève“ dowiaduje się, że były cesarz niemiecki zwrócił się do króla Konstantyna greckiego z listem i powinszowaniami z okazji zdobycia Eshi-Szefir przez wojska greckie. Były cesarz oświadcza, że w swej niedoli znajduje pociechę w sukcesach, jakie odnosi armja grecka.

Podróże angielskiego następcy tronu.

CHORSEA, 21 sierpnia. (Pat). Radjo. Po ukończeniu swej podróży po Indjach zamierza angielski następca tronu złożyć wizytę cesarzowi Japonji. Odnośne zaproszenie nadesłał mikado bezpośrednio po wizycie japońskiego następcy tronu w Anglji.

Irlandzki parlament narodowy przed decyzją.

—o—

(mt) Przez opublikowanie wymiany not między Lloyd George'm a de Valera zniknęły wszelkie wątpliwości co do tego, że faktycznie jedynie sprawa irlandzka była powodem, dla którego Lloyd George musiał pośpiesznie opuścić Paryż.

Przedewszystkiem musiał on ułożyć odpowiedź dla de Valery tak szybko, by narodowi irlandzcy posłowie, którzy się zebrali w Dublinie we wtorek zrana, mieli jeszcze 48 godzin czasu do namysłu. Znaczenie decyzji powziętej we wtorek sięga daleko poza granice Wielkiej Brytanji. Narazie panuje zawieszenie broni między Anglją a Irlandją. Dla obu stron musi być straszną myśl ponownego podjęcia tego łańcucha mordów, podpaleń i napadów, które od roku wypełniają historję Irlandji—no i Anglji.

Okropny ten stan wytworzył się mimowoli z drobnych początkowo zamieszek i represji, których fatalnego rozwoju nie mogła przewidzieć żadna ze stron walczących, tak, że w przykre położenie ostatnich miesięcy dostała się Anglja prawie że mimowoli.

Teraz jednak po krótkiej pauzie pokoju i zastanawiania chce Anglja, zdaje się, znów popaść w dawne błędy — tym razem jednak z pełną świadomością konsekwencji. Już oto wezwano do wicekróla w Dublinie szefów władz cywilnych i wojskowych. — Wezwano również generałów oddziałów angielskich w Irlandji na posiedzenie gabinetu do Londynu. Ponieważ jednak wojska angielskie dyslokowane w Irlandji, służą jedynie do powstrzymania tamże rozruchów, musiałyby zatem pierwsze kroki zaczepne wyjść znów ze strony sinfeinistów. — Można mieć wprawdzie słabą nadzieję, że będą oni, w razie faktycznego zerwania, stosować metody mniej jaskrawe, niż dotychczas. Jednak nadzieje te nie są wielkie.

O ileby definitywna odpowiedź parlamentu irlandzkiego miała być niepomyślną, to oznacza ona — co do polityki wewnętrznej — rozpisanie wyborów powszechnych. — Wyraźnie oświadczył to w izbie lordów lord-kanclerz Birkenhead. Dotychczas dźwigał rząd cały ciężar odpowiedzialności za rozlew krwi w Irlandji. Obecnie jednak zmieniło się położenie do tego stopnia, że rząd apelowałby z pewnością do ogółu ludności angielskiej, by do wyniku wyborów zastosować swą przyszłą politykę. Każdy anglik, nawet najbardziej skrajny konserwatysta, życzy sobie dzisiaj stanowczo pojednania z Irlandją. Gdyby jednak parlament irlandzki nie chciał pod żadnym warunkiem i za cenę żadnych ustępstw zrezygnować z postulatu prowadzenia u boku Anglji egzystencji tak samodzielnej, jak inne małe państwa Europy, to z tą samą stanowczością opowie się cały lud angielski przeciw Irlandji, a za Lloyd George'm i za walką aż do ostatnich, przykrych konsekwencji. Lloyd George otrzymałby w tym wypadku nową izbę gmin, może o innym układzie liczebnym stronnictw, naogół jednak równie mu powolną, jak ta, która wyszła z wyborów w r. 1918.

Rozstrzygnięcie w kwestji irlandzkiej jest jednak sprawą niezmiernej doniosłości dla angielskiej polityki zagranicznej i dla położenia międzynarodowego. — Rozmaite okoliczności sprzeciwiają się koncepcji jaknajszerszego porozumienia anglo-saskiego. Najważniejszą jednak przeszkodą na drodze do realizacji tej myśli jest bezsprzecznie Irlandja. Udanie się konferencji waszyngtońskiej i kwestja Pacyfiku zależą, przeważnie od tego, czy nastanie do tego czasu pokój między Anglją i Irlandją. Przez rozlew krw w Irlandji ucierpiał poważnie autorytet Wielkiej Brytanji, a tem samem i światowego imperjum brytyjskiego i to szczególnie w Ameryce. Kontynuowanie tych walk sparaliżowały zupełnie te siły, które działają w Ameryce na rzecz Anglji, względnie chciałyby działać w przyszłości, a nawet dominia znalazłyby się w przykrej sytuacji wobec kraju macierzystego, gdyby problem irlandzki nie został rozwiązany do listopada.

Na razie nie można nic pewnego powiedzieć o wynikach posiedzenia w Dublinie. — W liście swym do Lloyd George'a, domagającym się przedewszystkiem zupełnej suwerenności Irlandji, jako conditio sine qua non pozostawił jednak de Valera pewne furtki, np. co do pertraktacji finansowych między Irlandią a Anglją. Dzienniki angielskie tłomaczą sobie także korzystnie ostatnie zdanie jego listu, że „obecnie nic nie stoi na przeszkodzie przyjacielskiemu porozumieniu". Jeżeli się jednak ten list czyta w całości, to pierwsze jego wrażenie nie dopuszcza żadnych nadziei. Jedynym jasnym punktem jest oświadczeniem Lloyd George'a w odpowiedzi do de Valery, że chce jeszcze raz rozpatrzeć jego propozycje. Ostatni ten list Lloyd George'a do de Valery stanowi wogóle majstersztyk stylistyczny, zaznaczając równocześnie chęć polityki umiarkowanej i podkreślając zarazem nieugiętą stałość swego stanowiska zasadniczego.

Poglądy Lloyd George'a i de Valery różnią się między sobą tak stanowczo, że jakiekolwiek porozumienie wydawałoby się faktycznie niemożliwe, gdyby nie niejasność sytuacji parlamentarnej w Irlandji. Ze strony Anglji nie należy się już spodziewać niczego, coby mogło wyglądać na ustępstwo. Rząd angielski oświadczył kategorycznie, że z pełną świadomością postawił propozycję, oznaczającą maximum ustępstw, a gabinet uznał ją jednogłośnie za definitywną i ostateczną.

W Dublinie jednak przedstawia się sytuacja nie tak wyraźnie. Mimo zadziwiającego utrzymania tajemnicy co do wewnętrznych zajść w partji Sinn-Fein, przedostało się jednak do wiadomości publicznej, że de Valera walczy z silną grupą ekstremistów i panuje powszechne przekonanie, że jej wpływ przeważy przy układaniu odpowiedzi Lloyd George'owi. Równie szowinistycznie jest usposobiony parlament irlandzki, który wyszedł z tajnych wyborów, odbytych z początkiem zeszłego roku. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy parlament ten jest prawdziwym wyrazicielem rzeczywistych przekonań ludności. Jedynym może środkiem uniknięcia w tych warunkach ponownych wyborów byłoby urządzenie plebiscytu w Irlandji i to jest zdaje się jedyna prawdziwa nadzieja.— Nawet wrogo dla Irlandji usposobieni politycy, którzyby się cieszyli, gdyby Irlandja ponownie się miała narazić na zagładę ze strony Anglji, przyznają, że plebiscyt lub ponowne wybory dałyby większość na korzyść autonomji.

Prawdopodobieństwo to zwiększyłoby się jeszcze, gdyby Ulster chciał w jakiejbądź formie przyczynić się do zadowolenia i drugiego fundamentalnego żądania nacjonalistów irlandzkich, mianowicie żądania Irlandji niepodzielnej i jednolitej. Ulster oświadczył Lloyd George'owi stanowczo, że jego prezydent ministrów może pertraktować z de Valerą jedynie pod tym warunkiem, „jeżeli zostanie poprzednio stwierdzone, że Irlandja północna nie podda się żadnej innej władzy, jak tylko królowi i parlamentowi zjednoczonego królestwa", i że nacjonaliści irlandzcy zgodzą się z tem, że obecna władza i teraźniejsze przywileje parlamentu i rządu Irlandji północnej są nienaruszalne". Zwolennicy porozumienia mają nadzieję, że rząd angielski nakłoni ulsterczyków mimo to do porozumienia z Irlandją południową na wzór związkowej konstytucji dominjów Afryki południowej.

Z tajemnic czarnej giełdy.

Afery czarnogiełdziarskie Jakóba Halberstadta z Krakowa pociągają za sobą kilkadziesiąt nowych spraw przeciwko spekulantom.

Jakób Halberstadt pozostawał w zaprzyjaźnionych stosunkach finansowych z domami bankierskimi w Wiedniu Möhrera, Moszkowicza i Koschesa (znanego walutowca).

Afery, które Halberstadt i podobni mu geszeftciarze prowadzili, były następujące:

Pewien kupiec z Polski naprzykład sprowadza szmuglem przez „granicę zieloną" z Austrji objęty polskim zakazem wwozowym jakiś towar, np. pończochy jedwabne i t. p. Należność powinna być uregulowana w koronach austrjackich w Wiedniu. Do żadnego banku dewizowego po odpowiedni przekaz kupiec ten zgłosić się nie może, bo nie jest w stanie przedstawić na żądanie banku frachtu, ani też świadectwa celnego, bo takich dokumentów nie mógłby mieć. Wobec tego udaje się ten kupiec do domu bankowego Jakóba Halberstadta w Krakowie lub jemu podobnego i kupuje za walutę polską przekaz na Wiedeń na Möhrera, Moszkowicza lub Koschesa na korony austrjackie.

Normalnie taki przekaz powinien brzmieć:

„Proszę wypłacić X. koron austrjackich oddawcy niniejszego pisma za legitymacją".

Lecz Halberstadt pisał przekaz tak:

„Poświadczam, że otrzymałem sumę X. marek polskich za korony austrjackie po kursie takim, a takim, z któremi postąpię według zlecenia".

Następnie kupiec zgłaszał się w Wiedniu u Möhrera, Moszkowicza lub Koschesa, którzy wypłacali po przedstawieniu przekazu Halberstadta wskazaną ilość koron, zapisując na rachunek Halberstadta relatywną ilość marek polskich. W ten sposób walutowcy wiedeńscy powiększali swoją spekulacyjną ilość waluty polskiej, z tą tylko różnicą, że nie przechowali jej całkowicie w swoich kasach ogniotrwałych, lecz w kasach Halberstadta. Postać rzeczy się jednak przez to nie zmieniała.

Operacji takich dokonywano na miljony i setki miljonów marek, obniżając przez to ustawicznie kurs waluty polskiej.

Były afery i innego rodzaju.

Oto na giełdzie czarnej n. p. w Wiedniu są do nabycia przekazy na któryś z domów bankowych w Polsce w markach polskich, t. zw. weksle dewizowe.

Równocześnie banknoty polskie w Wiedniu mają niezły kurs, a w każdym razie wyżej są notowane od weksli polskich.

Spekulanci walutowi w tym czasie szmuglują z Polski do Austrji przez „granicę zieloną" dowolną ilość banknotów polskich. Następnie w Wiedniu kupują za nie weksle polskie. Weksle te zaś realizują szybko na miejscu płatności, t. j. w Polsce i otrzymują znaczną na obrocie tym różnicę sztucznie zupełnie, bo przy pomocy szmugla wytworzona.

Co się zaś tyczy „granicy zielonej", to jest to nieuniknione. I niema wprost takiej siły fiskalnej, któraby ją mogła usunąć.

Częstokroć do celu szmuglu pieniężnego w pasie granicznym używane są kobiety i dzieci, które nie przypuszczają częstokroć jaką zawartość posiada poczta przez nie przenoszona za okazaniem t. zw. półpaska.

Nieraz zależnie od kursu opłaca się spekulantom przemycić do Wiednia dolary, za które następnie wykupują weksle polskie.

Dla uniknięcia przy tego rodzaju spekulacjach jakiegokolwiek niepożądanego incydentu posługują się ci panowie z „giełdy czarnej" szyframi, symbolami i specjalnemi zwrotami w listach i depeszach.

Tak naprzykład, nazwy poszczególnych walut stanowią nazwiska.

„Kaufman dzisiaj czuje się źle. Oppenheim dobrze, ale Spitzman doskonały".

Co znaczy w języku polskim „Marki polskie dzisiaj spadają, korony austrjackie twardo, dolary idą w górę".

Wydawane były też rewersa takiej treści:

„Proszę wydać oddawcy niniejszego 100 kilo mąki".

Mąka oznacza korony austrjackie, kilo — tysiąc.

Dotychczas urzędnicy celi w Dziedzicach przepuszczali tego rodzaju awizacje lub polecenia.

Obecnie jednak min. skarbu wydało rozporządzenie zatrzymywania takich pism.

Nieraz trafiają się jednak omyłki, w większości jednak wypadków łapie się winnych.

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Ukraińcy w Poznaniu.** W Poznaniu rozpoczęła przedstawienia trupa ukraińska, która wystawia dramaty i ukraińskie opery.

)(**Konkurs na sztukę ludową.** — W dniu 19-ym marca r. b., jako w dniu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, został ogłoszony przez okręgowy zarząd zw. strzeleckiego w Lublinie konkurs na sztukę ludową, któraby miała na temat: działalność komendanta, strzelca, legjonisty, walki o niepodległość, I brygada, Szczypiorno itd.

Sztuka winna nadawać się przedewszystkiem do przedstawień amatorskich — pożądane jest przytem jednoaktówka, choć autorom pozostawia się pod tym względem zupełną swobodę.

Pierwsza nagroda 10,000 mk., druga nagroda 3,000 mk., trzecia nagroda 1000 mk. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo polecenia do druku nawet sztuki nienagrodzonej.

Rękopisy nadsyłać należy w kopertach zapieczętowanych i oznaczonych godłem autora, pod adresem „Strzelec" Lublin, ul. Niecała 10. Do koperty zawierającej rękopis, winna być dołączona druga, szczelnie zapieczętowana i oznaczona tym samym godłem. W niej winno się zawierać właściwe nazwisko autora oraz jego adres.

Termin nadsyłania prac konkursowych, naznaczony pierwotnie na dzień 10 lipca r. b, ustanawia się obecnie na dzień 1-go listopada r. b. Rezultat zaś konkursu zostanie ogłoszony w pismach w dniu 1 stycznia r. p.

Technika.

—o—

ç **Nowa stacja radjotelegraficzna odbiorcza.** Nasz lubelski korespondent donosi: W lokalu P. A. T. w Lublinie inżynier p. Stefan Manczarski wobec przedstawicieli prasy i wojskowości demonstrował nowy aparat odbiorczy radjotelegraficzny swojego wynalazku. Pokaz samego aparatu, poprzedził krótki odczyt, w którym wynalazca obznajmił słuchaczy z istniejącemi aparatami radjotelegraficznemi oraz ich brakami. Przechodząc do swego wynalazku inż. Manczarski, wskazał na jego niesłychanie prostą konstrukcję, bardzo małą objętość, a tem samem łatwość przenoszenia z miejsca na miejsce, taniość konstrukcji, oraz na własności aparatu, usuwające niedokładności, które mają dotychczas egzystujące stacje odbiorcze.

Sama stacja przedstawia sobą ramę z 60 cienkich drucików rozciągniętych dookoła okna wewnątrz pokoju, oraz małego aparatu (wielkości 11×16 cm.) i słuchawki. Stacja nie jest wrażliwa na żadne wpływy atmosferyczne, do tego stopnia, że w zeszłym tygodniu podczas silnych burz kiedy inne stacje w Warszawie musiały przerwać robotę, stacja inż. Manczarskiego pracowała bez żadnego trudu.

Na zakończenie pokazu wszyscy zebrani mogli słyszeć depeszę nadawaną przez stację radjotelegraficzną w Nauen. W słuchawce aparatu jasno i wyraźnie słychać było znaki alfabetu Morsego nadawane z miejscowości odległej o setki kilometrów od pokoju, w którym mieści się minjaturowy aparacik in. Manczarskiego.

ç **Radjo dla użytku pocztowego.** Pierwsza stacja telegrafu bez drutu, dla użytku pocztowego, ma być otwartą w pobliżu Oxfordu Będzie to pierwsza stacja, w szeregu stacji rządowych angielskich, mających być założonymi w różnych częściach imperjum dla jaknajszerszego użytku. Stacja będzie pracować nieprzerwanie dzień i noc z normalnym zasięgiem dwa tysiące mil. Jest to pierwszy etap rozpowszechnienia użytkowego telegrafu bez drutu dla potrzeb najszerszego ogółu.

ç **Samochód bez szofera.** Z Dayton, w stanie Ohio, otrzymał „New York Herald" wiadomość następującą:

W sobotę, dnia 6 b. m właściciele sklepów w niższej części miasta przerazili się, ujrzawszy pędzący ulicami samochód bez szofera.

Rzecz dziwna jednak, samochód ten puszczony samopas, zwalniał biegu przy sygnałach, skręcał z łatwością na wszystkich zakrętach, wymijał przechodniów, przerażonych widokiem niezwykłej maszyny.

Właściciele sklepów, drżący o swe okna wystawowe, uspakajali się dopiero wówczas, gdy szatańska maszyna znikała w dali.

Powoli bowiem popłoch ustawał, dowiedziano się bowiem, że ów samochód, który wywołał tyle strachu jest pierwszym samochodem kierowanym przez fale elektryczne z pewnej odległości.

Wynalazca jego, kapitan R. Z. Vaughan, kierował nim łatwo z drugiego samochodu, podążającego z tyłu, w odległości 50 metrów.

Mieszkańcy Daytonu mogą być dumni. Widzieli bowiem swojego czasu pierwszy aeroplan braci Wrightów, krążący w powietrzu, teraz zaś stali się świadkami jazdy pierwszego wehikułu nietylko bez koni, ale i bez woźnicy.

Z kraju.

—x—

Warszawa.

Pożyczka amerykańska.

(w) Amerykanie zaofiarowali się pokryć miejską warszawską pożyczkę inwestycyjną na 3 i pół proc. Narazie chcą amerykanie dać 5 miljardów mk., w następstwie zaś gotowi są sfinansować pożyczki miejskie Warszawy do 20 miljardów.

Zarząd miasta Warszawy sfinansował dotychczas I serję pożyczki przezorności, niebawem przystępuje do finansowania II serji tej pożyczki w kwocie 50 miljonów marek. Będzie ona zużyta w całości na zasilenie funduszów obrotowych wydziału zaopatrywania.

Obecnie zamierza miasto przystąpić do finansowania obligacji inwestycyjnych. Na cele inwestycyjne właśnie użyte zostaną pożyczki amerykańskie.

Strejk tramwajarzy w Warszawie.

(w) Wczoraj wybuchł w Warszawie strejk tramwajarzy oparty na podłożu ekonomicznym. Tramwaje nie kursują.

Lwów.

W zakładach tut. DOG-enu zastrejkowało około 300 robotników, domagając się 150 procent podwyżki płac zasadniczych i wypłaty zasiłku w wysokości jednomiesięcznego zarobku. Intendentura DOG-enu ofiarowuje robotnikom 140 procent podwyżki płac, odmawia zaś stanowczo wypłaty jednorazowego zasiłku. Płace robotników w zakładach lwowskich DOG-nu wynoszą od 448—550 mk. dziennie.

Poznań.

W jednym z tutejszych hoteli, komisja obywatelska dla kontroli mieszkań przeprowadzając w dniu 17 b. m. rewizję, wpadła na trop tajemniczej szantażystki, u której znaleziono w bagażu cały arsenał podejrzanych rzeczy, między innemi 12 sztuk złotych rubli, rozmaite pierścionki i większą ilość bielizny.

W chwili kiedy obecny urzędnik kryminalny badał jej papiery legitymacyjne, nieznajoma opuściła pokój i udała się do toalety, gdzie, jak się później okazało, zażyła jakiegoś płynu trującego w zamiarze samobójczym. W stanie bezprzytomnym odstawiono ją do szpitala miejskiego. Znalezione u niej pieniądze i precjoza obłożono aresztem.

Bydgoszcz.

Według spisów, dokonanych w dniu 1 czerwca r. b., było 90177 mieszkańców, z tego Polaków 58500, Niemców 39481 i innych narodowości 298. Katolików 61493, ewangelików 288, żydów 990 i innych wyznań 95, czyli że ludność polska stanowi 64 proc. całej ludności.

Węgrzy domagają się wspólnej granicy z Polską.

Przed kilkoma dniami na posiedzeniu parlamentu w Budapeszcie, podczas omawiania prowizorjum budżetowego, zabrał głos poseł Szadeczky-Kardos i z punktu widzenia historyka zajął się kilku aktualnemi sprawami polityki bieżącej.

Mówca przedewszystkiem omawiał stosunek Węgier do Czech, podkreślając dawniejsze przyjazne między Węgrami a Czechami stosunki.

„W trzynastym wieku — mówił tak długo było państwo czeskie silne, jak długo było w sojuszu z Węgrami i padło, gdy uczyniło sobie wroga z Węgier. Potęga husytów zachwiała się, gdy ci spróbowali władzę swoją rozpostrzeć na Górnych Węgrzech. Życzymy sobie utrzymać przyjacielski stosunek względem czechów, ale tylko w naturalnych granicach. Karpaty nie mogą być przesuwane jak kulisy, to tu, to tam, ani dopływom Dunaju i Cisy nie można rozkazać, aby płynęły ku Pradze. I dlatego wzajemny handel nie może być jedynym przedmiotem wyrównań czesko-węgierskich: nasza sprawa ziem musi być uregulowana"...

Poseł Szadeczky naszkicował następnie położenie na Górnych Węgrzech (w Słowacji): Handel, rzemiosła są zaniedbane, przemysłu niema żadnego, stosunki kulturalne, zarząd, sądownictwo — pozostawiają wiele do życzenia. Słowacy wskutek prześladowania ich religji i gwałtownego szerzenia husytyzmu są do żywego wzburzeni i znienawidzili czeski system.

W tem miejscu wyniknął mały konflikt.

— Myśmy czechów zawsze nienawidzili! Oni są najtchórzliwszym narodem na świecie — zawołał poseł Friedrich.

Poseł Szadeczky w dalszym ciągu skierował swą mowę ku sprawie stosunków węgiersko-polskich.

„Konieczność wspólnej granicy polsko-węgierskiej — mówił poseł Szadeczky — jest nieodzowna. Dążą do tego węgrzy, dążą i polacy, zwłaszcza od czasu ostatniej wojny z Bolszewją".

Węgry ofiarowały w swoim czasie Polsce zbrojną pomoc i tylko zazdrość czeska i rumuńska przeszkodziły przemarszowi węgierskich oddziałów przez terytorja czeskie i rumuńskie do Polski.

Według zaświadczenia amerykańskiego męża stanu Castle, który w 1920 r. zwiedzał byłą monarchję habsburską, Węgrzy są najbardziej skonsolidowaną i zorganizowaną jednostką państwową w środkowej Europie i dlatego wspólna granica polsko-węgierska leży w interesie Polski lub Węgier.

Przemówienie posła Szadeczky'ego wywołało w parlamencie węgierskim duże wrażenie i spotkało się z ogólną aprobatą.

Sprawy wojskowe.

: **Wycieczka oficerów nadbałtyckich.** Dnia 22-go b. m. przybędzie do Poznania wycieczka oficerów sztabów generalnych Estonji i Łotwy, którzy wyjechali do Poznania celem urządzeń wojskowych.

:) Min. spr. wojskowych podaje rozkaz p. min. Sosnkowskiego o przyjmowaniu na kurs w roku 1921-22 kandydatów do szkoły podchorążych. Pierwszeństwo posiadają ci, co wykażą się jaknajdłuższą służbą wojskową i przedstawią świadectwo ukończenia conajmniej 6 klas szkoły średniej. Wszyscy kandydaci, nie mający matury, muszą złożyć ten egzamin przed mianowaniem ich na podporuczników. Wszyscy kandydaci mają wnieść bezzwłocznie podanie do oddziału III sztabu generalnego o przyjęcie do szkoły podchorążych, dołączając prócz wspomnianego świadectwa metrykę, świadectwo lekarskie, własnoręcznie napisane zobowiązanie do służby wojskowej, potrójnej ilości lat w stosunku do czasu, spędzonego w szkole wojskowej i dokładny adres.

Datę uruchomienia kursu ustali oddział III sztabu generalnego powołując imiennie petentów. Kandydaci wezwani do szkoły otrzymują dokument podróży i bilet kredytowany.

:) **Pragmatyka oficerska.** Według informacji zasięgniętych w kołach miarodajnych ministerstw spraw wojskowych gen. por. K. Sosnkowski, przedstawił na radzie ministrów projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich (pragmatyka oficerska).

Rada ministrów, uznając w myśl wywodów p. ministra spraw wojskowych pilność i ważność jego ustawy, przyjęła jej treść w zasadzie, polecając zainteresowanym ministrom uzgodnić szczegóły i w przeciągu tygodnia przedstawić ją ponownie radzie ministrów, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Jednocześnie dowiadujemy się że również urzędownie wniesiono projekty ustawy o uposażeniu i ustawy emerytalnej, zmierzające do wydatnej poprawy bytu oficerskiego.

:) **Hotel dla oficerów w X pawilonie.** W X pawilonie cytadeli warszawskiej urządzono hotel dla oficerów polskich ze względu na brak mieszkań w mieście.

Jedynie skrzydło historyczne, gdzie mieszczą się cele Traugutta, Piłsudskiego itd., pozostało nietknięte.

ZAMIAST FELJETONIKU

Groteskowy minister.

Warszawska „Gazeta Poranna" zamieszcza następujący obrazek, który na jej odpowiedzialność powtarzamy:

We środę, 17-go b. m. p. minister Grzędzielski zawezwał — podobno — przedstawicieli restauratorów warszawskich, celem skłonienia ich do zniżenia cen zarówno za jadło, jak i za trunki.

W trakcie dyskusji, która okazała zupełną ignorancję p. ministra w sprawach kucharsko-aprowizacyjnych, zdarzył się kawał, zakrawający niemal na anegdotę.

— Panowie sami nie wiecie, jakich żądacie cen, mówi p. minister. Naprzykład w piątek płacę za kieliszek wódki 40 mk., a w niedzielę żądają odemnie aż 160 mk.

— Proszę pana ministra o wymienienie nam restauracji, w której panu podano w niedzielę wódkę, abyśmy mogli zrobić z tego stosowny użytek — odzywa się jeden z restauratorów.

Pan minister spojrzał pytająco i wyraził zdziwienie.

— Przecież ustawa sejmowa o sprzedaży trunków obowiązuje...

Pan minister nie poruszał więcej sprawy wódki, woląc mówić o cenach pulard, ogórków i befsztyków.

Restauratorzy nie zdradzali chęci do obniżenia swych poważnych dochodów, pan minister zaś nie umiał, czy nie chciał żądać stanowczo, dość, że postanowił postąpić jak z niegrzecznemi dziećmi.

— Bądź grzeczny, a dostaniesz cukierek.

Pan minister Grzędzielski oświadczył restauratorom warszawskim, że w razie zniżki cen wynagrodzi ich hojnie i przyrzekł dać im darmo 50 wagonów cukru z zapasów rządowych.

Zastrzeżeń żadnych pan minister nie robił.

Wiadomości bieżące.

Wolny handel.

Po wejściu w życie rozporządzenia o wolnym handlu zbożem przyszła kolej na inne artykuły; a więc dziś rada naftowa wypowie się w sprawie wolnego handlu naftą. P. U. Z. P. P. otrzymał podobne rozporządzenie co do soli. Od 1 października przejdzie do wolnego handlu węgiel; minister skarbu zaś złożył radzie ministrów wniosek o zniesienie monopolu cukrowego.

Likwidacja obozów.

Z polecenia władz wojskowych przystąpiono do likwidacji niektórych obozów dla jeńców i internowanych wraz z istniejącemi przy nich szpitalami i innemi urządzeniami, a to w celu zmniejszenia liczby obozów wymagających licznej administracji wojskowej. Będą skasowane obozy w Płocku, w Wadowicach, w Toruniu, Rożanie i Pikulicach. Pozostaną nadal obozy w Strułkowie dla internowanych ukraińców, obóz w Tucholi i obóz w Szczypiornie, gdzie znajdują się bolszewicy i rosjanie z czasów okupacji niemieckiej, którzy do tej pory nie wyrazili chęci powrotu do Rosji i opóźniają swoją repatrtację. Obóz w Dębiu został przeznaczony dla internowania komunistów.

Drugi wykład dla komisarzy ludowych.

Dziś w poniedziałek 22 sierpnia odbędzie się w sali rady miejskiej o godz. 5 pop. drugi wykład dla tych kandydatów na komisarzy spisowych, którzy byli obecni na wykładzie piątkowym, a których nazwiska poczynają się na A do L włącznie. Dla tych kandydatów (M—Z) odbędzie się drugi wykład jutro, we wtorek. Czas i miejsce ogłoszone na drzwiach urzędu statystycznego (Dzielna 2-a, II p.)

Dożywianie dzieci uchodźców.

Amerykański wydział ratunkowy i polsko-amerykański komitet dzieciom, niezależnie od prowadzenia swej stałej akcji, spieszą zawsze z szybką i skuteczną pomocą wszędzie, gdzie tylko zachodzi jej nagła potrzeba. Natomiast po zorganizowaniu się komitetu pomocy dla jeńców i uchodźców (przy sejmie), PAKPD zgłosił swój udział w jego pracach, uruchumiając cztery kuchnie w czterech punktach etapowych dla uchodźców: w Baranowiczach, Równem, Brześciu Litewskim i Korcu. W dwóch pierwszych — kuchnie czynne są już od 30 kwietnia. W punktach tych, które funkcjonują niezależnie od stałych kuchni PAKPD, znajdujących się w tych miejscowościach — dożywia się tylko dzieci uchodźców. W Baranowiczach — około 3,000 dzieci dziennie, w Brześciu — około 800 dzieci, w Równem — około 400. Pozatem PAKPD wydał instrukcje dla wszystkich inspektorów na całym terenie rzeczypospolitej, ażeby dzieci uchodźców były otaczane specjalną opieką.

Muzea djecezjalne.

W wielu djecezjach katolickich w Polsce zaczęto w ostatnich czasach zakładać specjalne muzea przy pomocy władz djecezjalnych oraz seminaryjskich. Ma to na celu, aby zabytki sztuki kościelnej nie uległy zniszczeniu. Ks. biskupi zwracają się też do ks. proboszczów, aby nadsyłali do muzeów wszelkie dzieła sztuki, jak szaty liturgiczne, relikwiarze itd. obecnie nie używane.

O zwrot żubrów

Niemcy w czasie okupacji ukradli czyli wywieźli z Białowiejskiej puszczy ostatnie żubry tam przebywające w ilości 219 sztuk. Obecnie też ani w tej puszczy, ani w pobliskiej Różańskiej niema wcale żubrów. To też ministerjum rolnictwa poczyniło starania, uwieńczone już podobno dobrym skutkiem, o uzyskanie z powrotem od rządu niemieckiego owych 219 żubrów.

Konserwowanie owoców.

Z przyczyny posuchy, w ogrodach owocowych jest wyjątkowo dużo opadających i dojrzewających przed czasem owoców. Aby nie zmarnować ale przyspożyć krajowi na zimę żywności i w tym celu zabezpieczyć nadmiar owoców pod postacią suszu, powideł, marmelad i w in., zarząd zw. zaw. ogrodników w Łęczycy proponuje urządzenie na własną rękę, sposobem domowym, lub zbiorowo, suszarń, gotowalni i t. p., ofiarując się jednocześnie do wskazywania miejsc zbytu w Warszawie, Łodzi i Łęczycy.

Napady.

(r) Przy zbiegu Lewo-Kielma № 1 do mieszkania Icka Helera wtargnęło czterech mężczyzn, którzy rzucili się na Helera i znajdujące się tam osoby, przyczem dotkliwie wszystkich pobili. Po ucieczce napastników stwierdzono brak dwuch par kamaszy.

O napadzie zawiadomiono trzeci komisarjat policji, który prowadzi dochodzenie.

Wypadki.

(r) **Zamachy samobójcze.** Przy ulicy Brzezińskiej № 34 w podwórzu targnął się na własne życie pozostający bez zajęcia Władysław Urwarowski, zamieszkały Wspólna № 3, wypiwszy znaczną dozę jakiegoś kwasu. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala przy ul. Drewnowskiej 75.

— Przy ul. Drewnowskiej № 36 usiłował pozbawić się życia przez otrucie nieznaną trucizną 33-letni robotnik fabryki Prussaka, Józef Mokrosiński. Lekarz pogotowia po zastosowaniu antidotum przewiózł desperata do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

(r) **Niefortunna łapówka.** Moszek Pinczewski zamieszkały przy ul. Leszno 15 wręczył przodownikowi II komisarjatu 5000 mk. łapówki celem zaniedbania przez tegoż dochodzenia w sprawie paserstwa, uprawianego przez Pinczewskiego. Spisany protokuł wraz z Pinczewskim i złożoną przez przodownika łapówką i dowodem rzeczowym (10 funtów bawełny) przesłano do urzędu śledczego.

(r) **Pożar.** Na posesji przy ul. Kilińskiego 120 powstał pożar w obrębie łaźni, gdzie zapalił się węgiel złożony w szopie, skutkiem czego spłonęła szopa i część dachu łaźni.

Pożar. Dnia 18 b. m. o godz. 20-ej przy ul. Karola nr. 36 w fabryce Rozenblata w oddziale przędzalniczym wybuchł pożar, podczas którego spłonęła wełna z jednej sali na sumę 1.200,000 marek. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia światła elektrycznego.

— W nieruchomości Friedego przy ul. Warszawskiej pod nr. 2 zapaliła się karuzela, należąca do Bronisława Zalewskiego. Ogień zaczęto zalewać czem popadło i zamiast wody, wlano do ognia naftę, która podsyciła szalejący żywioł do tego stopnia, iż mimo szybkiego ratunku straży karuzela spłonęła. Czwarty oddział straży ogniowej pracował przy pożarze godzinę.

(k) **Mimowolne morderstwo, czy premedytacja?** Wczoraj przy ul. Ciemnej pod № 70 w mieszkaniu niejakich N. gościła 25-letnia córka ogrodnika z ul. Zgierskiej 115, Józefa Webrońska w towarzystwie syna właściciela mieszkania, żołnierza wojsk polskich. W trakcie rozmowy żołnierz wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, czy też z innych przyczyn, spowodował wystrzał którym Webrońskę zabił na miejscu. Kula pozostała w ciele. Lekarz pogotowia stwierdził zgon, wobec czego trupa pozostawiono na miejscu aż do chwili zejścia władz sądowych.

(k) **Pod kołami tramwaju.** Przy ul. Konstantynowskiej naprzeciw domu № 138 wpadł pod koła przejeżdżającego tramwaju kolejki dojazdowej 25-letni bezrobotny Józef Różycki. Dzięki przytomności umysłu motorniczego, Różycki nie poniósł śmierci, tylko odniósł ciężkie rany w okolicy lewej skroni i lewego stawu kolana oraz uszkodzeniom górnych kończyn. Pomocy przejechanemu udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

(k) **Nożownictwo.** Przy ul. Nowo-Cegielnianej № 35 zamieszkały, 17-letni Jan Lambrecht w bójce został ugodzony nożem przez współtowarzysza w łopatkę. Nóż przebił opłucne wobec czego życiu rannego grozi niebezpieczeństwo. Lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala.

Zamiłowany pijak. Policja aresztowała Mikołaja Nowaka za odgrażanie się rewolwerem w ręku restauratorowi przy ulicy Wschodniej nr. 50, Szlamie Rozencwajgowi, który nie chciał dać napastnikowi wódki.

Co kradną? Przy ul. Andrzeja 25, Mordce Mandelbaumowi z warsztatu krawieckiego niewiadomi sprawcy skradli różną garderobę na sumę 300000 mk.

— Przy ul. 6-go sierpnia Dyni Goldberg niewiadomi sprawcy za pomocą podrobionego klucza skradli ze strychu bieliznę wartości 100,000 mk.

— Przy ul. Zielonej nr. 51, Janowi Friczelowi niewiadomi sprawcy za pomocą podrobionego klucza skradli z piwnicy 270 funtów mięsa wart. 70,000 mk.

— Romanowi Walickiemu przy wsiadaniu do wagonu na stacji Łódź-Kaliska, nieznani złoczyńcy skradli portfel zawierający 10,000 mk. i dowody.

— W dniu 18 b. m. nieznani sprawcy za pomocą wytrycha dostali się do mieszkania Warhafta Benciana, zam. przy ul. Dzielnej 3 i skradli osnowę wart. 1,200,000 mk.

— W dniu 19 b. m. nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza dostali się do mieszkania Ginter Pinkusa, zamieszk. przy ul. Lipowej 53 i skradli różnych rzeczy na sumę 250,000 mk.

Ze świata.

Rekord szybkości. Właściciel jednej z papierni w Niemczech przeprowadził następujące ciekawe doświadczenie.

O godzinie 7 minut 35 polecił ściąć 3 drzewa stojące w sąsiadującym z fabryką lesie. Po oczyszczeniu drzew z kory, zwieziono je do fabryki miazgi drzewnej i poddano przeróbce. Dokonano tego, łącznie z wyrobem papieru tak prędko, że już o godzinie 9 minut 39, pierwsza rola gotowego papieru zdjęta została z maszyny papierniczej. Odesłano ją samochodem natychmiast do drukarni oddalonej o 4 kilometry od fabryki, a o godzinie 11-ej przed południem sprzedawano dziennik na ulicach miasta.

Aby przerobić i zadrukować drzewa stojące w lesie, potrzeba było zatem 3 godziny i 25 minut.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Filje firm niemieckich w Rydze i w Libawie.** W Rydze i Libawie otwarte zostały filje wielu firm handlowych niemieckich; miasta wymienione służą jako baza dla handlu z Rosją sowiecką.

* **Niemieckie towarzystwo handlowe w Rosji.** Niemieckie towarzystwo handlowe „Deutchland—New-York" otworzyło szereg filji w różnych miastach, jako to: W Jekaterynburgu, Piotrogrodzie, Moskwie, także w Libawie i Rydze.

Oddziały skupują surowce i wymieniają je na niemieckie towary, chemikalja i t. p.

* **Import Rosji.** Przez granicę estońską przewieziono do Petersburga w ciągu pierwszego półrocza 1921 roku ogółem 2,034 wagonów z różnymi ładunkami.

* **Ceny zboża w Rumunji.** Z Galacu komunikują że obroty zbożem zachowują tendencję zwyżkową: kukurydza — 21.500 lei za wagon, jęczmień — 25 — 26.000 lei za wagon, owies — 18.5000 lei za wagon. Wzrost cen tłomaczy się niezadawalniającym stanem transportu.

* **Urodzaj tytoniu w Serbji.** Według ministerstwa rolnictwa urodzaj liści tytuniowych w Jugosławji okazuje się w tym roku bardzo dobrym. Zbiory dosięgły 13 mil. kilogramów, a mianowicie: Serbja dała 12 milj. kilogr., Bośnia i Hercegowina — 4 milj. kilogr.

* **Monopol zbożowy w Rumunji.** Rada ministrów postanowiła wprowadzić monopol na wywóz przenicy po za granicę Rumunji. Cena ustalona na miejscu wynosi 16.000 lei za wagon. Pszenica przeznaczona na eksport będzie zakupywana i sprzedawana po za granicę państwa wyłącznie przez rząd. W ten sposób rząd chce ustalić cenę na zboże, ażeby tym uprzedzić możliwą konkurencję spekulantów i zmusić ich do płacenia za zboże pieniędzmi rumuńskimi, powodując w ten sposób zwyżkę waluty na rynku międzynarodowym. Prawdopodobnie rząd rumuński sprzedawać będzie pszenicę po 80 000 lei za wagon.

* **Produkcja cukru na Ukrainie.** Moskiewska „Prawda" komunikuje dane z przemysłu cukrowego w gub. Kurskiej, Woroneżskiej, Podolskiej, Kijowskiej i Charkowskiej. Produkcja cukrowni tych okręgów zmniejszyła się 10 krotnie w stosunku do produkcji przedwojennej, chociaż ilość robotników w tym że czasie zwiększyła się o trzy razy. Cukrownie przed wojną dawały pracę 22.000 stałych robotników, a obecnie zatrudniają 74.000. Jedna cukrownia przeciętnie zatrudnia 125 robotników stałych. Zniżka produkcji tłomaczy się: brakiem aprowizacji, wykwalifikowanych robotników i mieszkań dla robotników.

* **Zapas złota w Stanach Zjednoczonych.** Zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 3.250 miljonów dolarów, co stanowi więcej niż połowę wszechświatowego zapasu złota.

„GŁOS POLSKI"

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwiarogodniejsze infomacji elegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego" obejmuje

8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej, obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

Gazeta handlowa – sześć razy na tydzień – **Gazeta handlowa**

Kurjer sportowy – raz na tydzień – **Kurjer sportowy**

Dodatek literacki – raz na tydzień – **Dodatek literacki**

„Głos Polski", nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego też musi być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować **„Głos Polski"** można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

Teatr „SCALA"
LETNI i ZIMOWY
Cegielniana 16. Cegielniana 18.
Dyr. Kuperman.
Kasa czynna od 5 pp.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz.

:: Program № 7. ::

Zakład kąpielowy

Kilińskiego № 120

poleca: wanny I kl. po mk. 100, wanny II kl. po mk. 80, łaźnię parową po mk. 40, prysznice po mk. 40. Bieliznę za dodatkową opłatą otrzymuje się na miejscu.

Urzędom państwowym i komunalnym, stowarzyszeniom etc. udziela się przy wykupieniu 500 biletów ustępstwa; od wanien 15 proc., od łaźni i prysznicÓw 20 proc.

Przyjmuje się zamówienia na wykąpanie dziatwy szkolnej do 1000 dzieci dziennie po cenie kosztu.

Zakład czynny codziennie od **9-ej rano do 8-ej wiecz.**, w sobotę od 8-ej rano do 9-ej wieczór.

W niedziele i święta zakład nieczynny.

Uruchomienie rusko-rzymskiej łaźni zostanie ogłoszone. 54—2

Mąkę pszenną i żytnią

ze składu na worki i wagonowo

poleca 381—3

Dom Handlowy LANDECK i HOFMAN, Moniuszki № 8, telef. 34.

Skład: Konstantynowska № 95. telefon 98.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych
„BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
b. p. Henryki Pilichowskiej
na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające we wtorek dn. 23 sierpnia, o godz. 12 i pół w południe w synagodze przy Placu Wolności № 10. 00—1

KOCIOŁ parowy

w dobrym stanie poszukiwany. Oferty wraz z opisem kotła składać w Adm. „Głosu Polskiego" pod „Kocioł parowy". 407—3

Mam do sprzedania
gęstą smołę gazową
na beczki ZAWADZKA 2, Bałuty. 11100—2

Dr. I. Silbelrstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 3—3 r. i od 5—8 popoł. Panie od 4—5. Niedziela 9—1.

M. Kalecki
stud. Polit. Gdańskiej udziela lekcji z matematyki, fizyki i łaciny. Zastać można 10—1 Cegielniana 61 u p-stwa Aron.

Lekarz-dentysta
A. Lewowa
wznowiła przyjęcia
Ewangielicka 5. 229—7

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. A. Wajcman, Dzielna 19, w sklepie. 451—23

Ogłoszenia drobne

Al Al Meble rożne z 3 pokojów prawie nowe sprzedam Piotrkowska 261—4 II piętro front. 882—10

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaznik, Benedykta 28 m. 13. 580—24

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 164—10

Kupuję meble, garderobę, dywany, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wainraich, Benedykta 19. 161—15

Kredens, biurko, otomanę, szafę, łóżka i krzesła sprzedam Piotrowska 189—9. 298—6

Sprzedam garnitur marynarkowy, ciemny, nowy, dla tęgiego mężczyzny. Moniuszki 11 m. 15. 183—3

Lekarz-dentysta
S. SOKALSKI
Gdańska 31 (Długa) przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 pp.
Łódź, dn. 3. 8. 21. W. U. Z. 610—13

Reperacje obuwia
załatwiamy szybko, starannie i tanio. Sandałki, pantofle, buciki domowe na składzie Petersilge i Szmolke Piotrkowska 93. 046—10

Węsławski Jan zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 375—3

Potrzebna rzetelna służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować. Świadectwa, rekomendacje osobiste. Południowa 18 Gimnazjum. 372—2

Sprzedaję stół, kredens, krzesełka, sypialkę dębową, garderobę białą i łóżka Piotrkowska 111 w podwórzu III wejście. 295—6

Zaginął pies wyżeł 3 m. bronzowy z białemi kropkami. Odprowadzić za wynagrodzeniem Zachodnia 62 sklep. 344-2

Zagubione dokumenty.

Frontczak Zygmunt zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 385—3

Frydberg Izrael zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łdzi. 339—3

Hodes Ela zgubiła paszport niem. wyd. w Łodzi. 280—3

Józefa Zielińska zagubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 301—3

Jakubowicz Symcha zgubił kartę powołania wyd. w Łodzi. 370—3

Jndrzejewska Bronisława zgubiła paszport rosyjski wyd. w Rzgowie. 376—3

Kuleszówna Marja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 00-3

Malik Władysław zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi oraz kartę bezterminowego urlopu rocznika 1901 wyd. przez PKU 28 p. 373—3

Millerowi Alfonsowi skradziono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz kartę odroczenia roczn. 1902. 408—3

Kelerowi Joskowiczowi skradziono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, kartę powołania roczn. 1901 oraz patent. Brzezińska 16. 402—3

Pawlaczykówna Stanisława zgub. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 274—3

Różycki Jan zagubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 379—2

Wasyciuk Anna zgubiła wykaz osobisty, wyd. w Łodzi. 272—3

Wasilak Jan zgubił dowód osob. wyd. w Łodzi. 288—3

Waks Salomon zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 293—3

Kawaler
poszukuje ładnie umeblowanego pokoju z nieskrępującem wejściem. Łask. oferty do admin. pod „Rys" 362—1

Rutynowany
rachmistrz (kobieta) obecnie na państwowej posadzie, chętnie obejmie prywatną posadę. Oferty do „Głosu" pod „Prywatna" 378—1

Zamienię
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami na 4—5 pokojowe w śródmieściu. Oferty składać do „Głosu" pod „Zamiana" 366-1

Poszukiwany
wspólnik do fabryki przetworów chemicznych z kapitałem od 300 tys. Oferty do adm. „Głosu" pod „Przetwory chemiczne 300". 269—1

Otrzymaliśmy i polecamy w wielkim wyborze **najlepsze krajowe i zagraniczne towary na sezon jesienny i zimowy** na kostjumy, palta, ubrania i spodnie. Ceny przystępne. 383—3

Roman Arbus i S-ka
ul. Przejazd № 1 obok „Luny"
(sklepie fotografji A. B. C).

4 ODCZYTY
dn. 22, 23, 24, 25 b. m. o godz. 5 po południu na temat
„Różnowiercy polscy w literaturze"
wygłosi **A. B. CYPS**, w sali szkolnej p. Jaszuńskiej, przy ul. Południowej 18. Bilety do nabycia przy wejściu. 15—1

Lecznica Lekarzy Specjalistów
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Ziegler chor. dzieci od 9—10.
Dr. Goldberg chor. nosa, gardła i uszu od 9—10 g.
Dr. Magdzicki chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Nowicki chor. dzieci od 10—11.
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuc i serca codz. od 11 i pół—1.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół
Dr. Skusiewicz ch. skórne i wen. 1—2½
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Jasiński chor. kob. 1 i pół—2 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Altenberger chor. nosa, uszu i gardła. od 3—4.
Dr. Marks chor. kobiece od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecinne i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 3—4.
Dr. Stawowczyk choroby weneryczne i skórne od 4—5.
Dr. Karnicki chor. oczu od 4—5 g.

UWAGA: Lecznica otwarta codzień prócz świąt. **Porada 200 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy**

DYWAN Smyrnenski
5x5 zupełnie nowy okazyjnie do sprzedania. Poważni reflektanci zgłosić się mogą: Sienkiewicza 46, m. 4, od 11—1 i 4—7. 67-1

Poszukuję
wspólnika z kapitałem
w celu założenia jakiegobądź **interesu handlowo-przemysłowego.** Posiadam własne duże lokale frontowe i plac blisko poczty i kolei. Zgłoszenia do Adm. „Głosu" pod „11392" 92-1

Kaolinę szlamowaną
wagonowo sprzedaje Fabryka Chem. Dąbie Częstochowa. 11334—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—. Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— Zagranicą Mk. 450.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 8 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 80 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz non. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.